Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom L. 12.

Nr. telefonu 279, w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie [illegible] 14 K. — kwart. 41 K. — [illegible] z odnoszeniem do domu mies. 15, [illegible] kwart. 43 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 45 K. — Za granicą: mies. 18 K.; kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. [illegible] 0.80 (Mk. 0.60). Nadesłane [illegible] pet. 1' — (Mk. 1.—). Tekst [illegible] w. pet. 5.00 (Mk. [illegible])

Kwietniowe [illegible] i [illegible] syci 25. K. —.

Rok II. Kraków, sobota 27 grudnia 1919 Nr. 294

Kłopot z Austryą.

Kraków, 26 grudnia.

(g) Twórca imperializmu angielskiego, lord Beaconsfield-Disraeli, wyraził się raz o państwie tureckiem i austryacko węgierskiem: „Skoro przystąpimy do rozwiązania problemów tych dwóch państw, — długo nie będziemy się mogli z nich otrząsnąć". Okazuje się obecnie, że wódz konserwatystów angielskich jak w niejednej, tak i w tej sprawie doskonale przewidział przyszłość.

Traktat pokojowy turecki jeszcze nie jest ułożony. Ale zato pospieszyła się koalicya z zawarciem traktatu z niem. Austryą i wydała na świat w St. Germain twór, który teraz największe jej przysparza troski. Republika austryacka okazała się już w pierwszych miesiącach swego istnienia niezdolną do życia. Nietylko do życia pełnego, polity cznie zdrowego, ale brak temu młodemu państwu wszelkich niezbędnych warunków do czysto fizycznego bytowania. Wiedeń i inne większe miasta austryackie wegetują już od tygodni, a ostatnio sytuacya tamże tak dalece się pogorszyła, że „głód i mróz" nie są wcale frazesem w odniesieniu do panujących tam obecnie stosunków. Opisaliśmy je już kilkakrotnie w ostatnim czasie. Dziś wystarczy przytoczyć kilka nagich cyfr, które najwyraźniej ilustrują okropny stan rzeczy. W pierwszym roku „pokoju" zmniejszyła się liczba żywych urodzin we Wiedniu o 70.000, liczba wypadków śmierci z powodu gruźlicy wzrosła w tym czasie o 200 procent a badania wykazały, że 90 procent młodzieży szkolnej zarażonych jest gruźlicą! Cyfry, które nie potrzebują żadnych komentarzy.

Jest otóż rzeczą naturalną, że zewsząd spieszą 2 milionowej ludności wiedeńskiej z pomocą. Wiedeń przecież nie jest oazą na pustyni afrykańskiej, a Europa (ach! ta Europa) nie pozbyła się jeszcze wszelkich uczuć litości. Ale tak samo jest rzeczą zupełnie naturalną, że z „Liebesgaben" kilka milionów ludności na stałe wyżywić nie można i z drugiej strony byt polityczny państwa europejskiego nie może się oprzeć na — żebraninie.

Zrozumiała to rychło koalicya, wzgl. Francya, która wiedząc dobrze, że filantropii od polityki oddzielić nie można i pojmując niebezpieczeństwo, grożące jej stąd, że Niemcy wysyłają środki żywności biednej Austryi — posta nowiła pospieszyć państwu naddunajskiemu ze skuteczną pomocą. Przynagli ją też do tego rząd wiedeński, który groził zrzuceniem z siebie wszelkiej odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków i przedstawił koalicyi horoskopy ogólnego chaosu i przewrotu w całej Europie środkowej.

W ten sposób prosta sprawa zaspokojenia głodu 6 milionowej ludności austryackiej zmieniła się w kwestyę wysoce polityczną, która wychodzi już poza ramy lokalno-austryackie i zasługuje na powszechną uwagę.

W ostatnich dniach roi się od telegramów o pobycie kanclerza Rennera w Paryżu, o spotkaniu Rennera z czeskim ministrem spraw zagr. Beneszem, o wyjeździe kanclerza austryackiego do Belgradu i na tem tle toczy się na łamach prasy europejskiej dyskusya o nowej federacyi naddunajskiej. Nowej — nie w znaczeniu czasowem, ale i rzeczowem. Francya, nie chcąc dopuścić do tego, aby Austrya szukała w „czarnej" swej godzinie przytułku u Niemiec, postanowiła Austryi pomódz. Sama jednak tego uczynić nie może, jużto z braku funduszów, jużto dlatego, że zaledwie zaspokoić zdoła potrzeby swej ludności. A inne państwa koalicyi, jak to jeszcze niżej wyłuszczymy, sprawą tą są mniej zainteresowane, albo też zainteresowane w kierunku wręcz odwrotnym, co Francya. Podczas pobytu Rennera i Benesza w Paryżu, Clemenceau ukuł więc nowy plan: naklonić Czecho-Słowacyę do zmiany swego chłodnego dotychczas stosunku do Austryi, do dostarczenia tejże węgla i innych ważnych artykułów w ten sposób uczynił na nowo aktualną sprawę federacyi naddunajskiej. Pękły naraz wszystkie lody między Pragą a Wiedniem i Dr. Benesz zaczął słodkiemi słowy przemawiać do wygłodzonej ludności austryackiej. Ale od federacyi naddunajskiej odżegnywa się uroczyście, zapewniając na wszystkie strony, że ma to być tylko „zbliżenie gospodarcze" państw sukcesyjnych, w pierwszym rzędzie Czecho-Słowacyi, Austryi i Jugosławii.

Cóż więc spowodowało zmianę dotychczasowego kursu czeskiego i jakie są cele tej polityki Clemenceaua? Wiadomą jest rzeczą, że Francya sprzeciwia się przyłączeniu Austryi do Niemiec, a ponieważ Austrya sama istnieć nie może, gotowa jest wpleść ją w nowy jakiś twór międzypaństwowy w środkowej Europie. Że zaś w skład tej nowej konstrukcyi wejść mają jedynie Czechy Austrya i Jugosławia, tłumaczy się znowu — antyangielską polityką Francyi. Sir Jerzy Clark bawiąc jako pełnomocnik koalicyi w Budapeszcie, stworzył tam w zamian za pewne dalekoidące obietnice (pono poparcie monarchizmu) dogodny i przychylny teren dla „sfery wpływów" angielskich. Zupełnie otwarcie głosi Anglia, że chce uczynić z Budapesztu ważne centrum gospodarcze i węzłowe i czyni już tam wszelkie potrzebne przygotowania, a przede wszystkiem zapowiada w tym celu neutralizacyę Dunaju.

Temu centrum przyszłych wpływów angielskich w środkowej Europie chce Francya przeciwstawić swoje wpływy w Pradze i we Wiedniu. Rząd zaś czeski obawiając się, prędzej czy później, zatargu z Węgrami z powodu Słowaczyzny i szkodliwego wpływu agitacyi monarchistycznej na Węgrzech, z ochotą podchwycił plan Clemenceaua.

Rozbieżność w łonie koalicyi odnośnie do problemów środkowo-europejskich okazuje się jeszcze dalej w tem, że Włochy zupełnie otwarcie wypowiadają się przeciw zbliżeniu się państw byłej monarchii. Znamiennym pod tym względem jest głos „Corriere dela Serra", najwpływowszego organu włoskiego, który niedawno w przytoczonym przez nas artykule p. t. „Baczność na Dunaj!", nie bez pewnej słuszności wykazuje, że zbliżenie gospodarcze bez równoczesnego zbliżenia politycznego jest prawie, że wykluczone.

Tak koalicya, mniejwięcej zgodna przy układaniu pokoju w St. Germain, wręcz przeciwne okazuje interesy przy jego realizacyi. A podczas gdy mężowie stanu koalicyi najrozmaitsze snują plany polityczne, ludność Austryi najdosłowniej głoduje i marznie..

Rola Ameryki w polityce światowej.

Medyolan (B. K). «Secolo» donosi z Paryża: Iluzye tych wszystkich którzy sądzili, że wpływ St. Zjednoczonych na sprawy europejskie osłabł, nieliltościwie zostały rozwiane. Jesteśmy zanadto oddaleni od Ameryki i zanadto źle o niej poinformowani, abyśmy mogli stwierdzić, czy rzeczywiście Amerykanie mają zamiar trzymać się zdala od narad koalicyi czy też odwrotnie, zmiana stanowiska Wilsona spowodowana została dążeniami Francyi, która chce w Europie stworzyć blok, mogący w polityce międzynarodowej odegrać rolę, którąby uczyniła zbędnym współudział Ameryki.

Jedno jest pewnem: w naradach londyńskich wybiła się znowu Ameryka, tak, że obaliła plany Clemenceau. Ostatni udał się do stolicy Anglii z planem sojuszu zachodnio-europejskiego; wrócił zaś z Londynu z gwarancyami innego rodzaju, z gwarancyami, w których Ameryka zdaje się odgrywać pierwszorzędną rolę.

Spór angielsko-amerykański z powodu traktatu z Persyą.

Paryż. B. K. „Chicago Tribune" donosi o wymianie not, jaka miała miejsce między rządem angielskim a amerykańskim w sprawie układu angielsko-perskiego. Lord Curzon zaprotestował przeciw opublikowaniu oświadczenia poselstwa amerykańskiego w Teheranie, odnoszącego się do układu. Oświadczenie to nie odpowiadało utartym zwyczajom dyplomatycznym. Jest ono nieprzyjazne, wprost wrogie. Amerykański urząd stanu ociągał się z zaprzeczeniem tego oświadczenia, co więcej odnowił je.

W innym telegramie usiłował Lord Curzon usprawiedliwić traktat angielsko-perski, i porównał go ze stanowiskiem Ameryki w sprawie L i b e r y i. Twierdził nawet, że Stany Zjednoczone dały milczący placet na traktat perski. W odpowiedzi na ten telegram oświad czył sekretarz stanu „L a n s i n g, że Ameryka w sprawie Liberyi odniosła się z zapytaniem do Anglii, podczas gdy Wielka Brytania w sprawie Persyi zignorowała Amerykę. W odpowiedzi na to oświadczył Lord Curzon, że pułkownik House i ambasador amerykański w Londynie Davis byli stale informowani o planach Anglii wobec Persyi. Pułk. House wciągnięty w ten sposób do dyskusyi zaznaczył, że jeśli kiedykolwiek złożył jakieś oświadczenia w sprawie Persyi, to były one tylko o s o b i s t e i w niczem nie wiązały rządu amerykańskiego. W ciągu dalszej wymiany depesz oświadczył Curzon, że Stany Zjednoczone z naciskiem zaznaczały, że n i e ż y c z ą sobie przekazania sprawy Liberyi Lidze narodów. Anglia zgodziła się na to.

Ważne posiedzenie izby włoskiej

Giolitti zabrał głos po 5-letniem milczeniu.

WIEDEN (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Prezydent ministrów Nitti zaznaczył jeszcze w swem exposé. że Izba zanadto silny opór stawia ratyfikacyi traktatów pokojowych i oświadczył. że wykaże, iż ratyfikacya traktatu pokojowego i słuszna jego interpelacya jest konieczną.

Prezydent ministrów przemawiał za uważaniem przyjaznych stosunków z Jugosławią i doniósł wkońca, że rząd celem usunięcia wszystkich wątpliwości, przedłoży Izbie ustawę, która wbrew tymczasowej konstytucyi prawo wypowiedzenia wojny oddaje wyłącznie parlamentowi. Oświadczenie to zostało przez wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem socyalistów, przychylnie przyjęte.

Wdyskusyi nad oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Scialoi przemawiał w imieniu socyalistów Modigliani, który domagał się utworzenia Ligi narodów! starał się wykazać, że bankructwo obecnych rządów powoduje konieczność utworzenia republiki socyalistycznej.

Jak już doniesiono wybuchła na tem posiedzeniu w Izbie wielka wrzawa. Część posłów krzyczała: »Niech żyje król!«, część: »Niech żyje republika!«

Po głosowaniu oddano 242 głosów za wotam zaufania dla rządu a 216 przeciw, tak, że rząd otrzymał włącznie z głosami ministeryalnymi większość t y l k o 26 g ł o s ó w.

Koniec posiedzenia przyniósł pewnego rodzaju sensacyę, gdy Giolitti, który od 5 lat nie przemawiał publicznie, zabrał głos do krótkiego oświadczenia, w którem powtórzył znany swój program polityczny, wygłoszony w mowie kandydackiej w Bronnero. Streszcza się on w następujących hasłach: Utrzymanie i wzmocnienie państwa i podniesienie znaczenia parlamentu, który musi rozstrzygać nie tylko o wojnie, lecz także o wszystkich międzynarodowych układach obowiązujących naród. Nowa ustawa wojskowa nie odpowiada, z powodu wielkich wydatków, sytuacyi finansowej państwa i nie zgadza się z polityką pokoju ludów. Włochy muszą żyć w przyjaźni ze wszystkimi sąsiadami, także z Jugosławią.

Podczas tej mowy okazało się, że Giolitti posiada w parlamencie wielu zwolenników, ale też nie mniej przeciwników.

Nastroje w Rosyi sowieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) »Franfurter Ztg.« donosi z Kopenhagi: Pewien neutralny podróżny, który właśnie wraca z centralnej Rosyi, opowiada, że stanowisko rządu sowietów wskutek zachowania się koalicyi w rosyjskiej opinii publicznej bardzo się wzmocniło. U chłopów przeważa takie przekonanie, że koalicya ma zamiar przywrócić dawne stosunki gruntowe. W całej południowej i centralnej Rosyi uwijają się angielskie i amerykańskie komisye handlowe, które przygotowują systematyczne wykupno rosyjskich przedsiębiorstw i surowców. Podróżny, który rozmawiał obszernie z Trockim, sądzi, że można u rządu sowieckiego skonstatować silny zwrot w

sprawie socyalizacyi na korzyść poglądów bardziej umiarkowanych.

Dalej sądzi on, że idea federacyi nie jest wcale niepopularną wśród ludności rosyjskiej, jak długo państwa kresowe nie przeszkadzać będą rozwojowi stosunków handlowych między Niemcami a Rosyą. Przedewszystkiem polepszył się stosunek Estonii do Moskwy.

W Moskwie sprzeciwiają się zanadto (?) wielkim nabytkom terytoryalnym Polski na Zachodzie. Obawiają się bowiem z powodu grożącego wskutek tego napięcia polsko-niemieckiego trudności dla handlu tranzytowego przez Polskę.

Kołczak o „bolszewizmie żydowskim".

»Temps« z 13 b. m. podaje wiadomość zaczerpniętą z rosyjskiego dziennika o ciekawem oświadczeniu admirała Kołczaka, uczynionem przed dziennikarzem amerykańskim. Admirał Kołczak zaprzecza stanowczo oskarżeniom, wytaczanym przeciwko Żydom rosyjskim. Admirał nazywa »niedorzecznemi« te oskarżenia i wyraża pewność, że znikną one wkrótce zupełnie.

Gdy pokonamy bolszewików — dodał Kołczak — oszczerstwa dotyczące stosunków Żydów z bolszewizmem rozproszą się same z powodu swej niedorzeczności. Rdzeń narodu żydowskiego jest bardziej burżuazyjny, bardziej konserwatywny, niż ludowe masy rosyjskie. Jeżeli czyni się naród żydowski odpowiedzialnym za czyny Trockiego, Swerdłowa i Joffego, to należy za Lenina, Krylenkę, Łunaczarskiego uczynić odpowiedzialnym cały naród rosyjski.

— Drugi członek komisyi angielskiej dla zbadania sprawy żydowskiej w Polsce kap. Wright opuścił już Warszawę i wyjechał do Paryża, skąd udaje się do Londynu.

Również wyjechał do Londynu sekretarz komisyi p. Filips.

Czas odnowić prenumeratę!

Projekt nowej ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej

Były prezydent ministrów Paderewski zapowiedział w swem ostatnim expose przedłożenie ze strony Rządu projektu nowej ustawy o zwalczaniu lichwy, przewidującej w pewnych wypadkach nawet karę śmierci. Otóż wypracowano już kilka projektów takiej ustawy, a projekt wypracowany przez posła Grzędzielskiego ma największe szanse stania się wkrótce ustawą.

Z treścią tego projektu zapoznał kupiectwo krakowskie sekretarz Izby handlowej p. Dr Jozefert w odczycie wygłoszonym dnia 21 bm. w Stow. kupców krakowskich. W toku dyskusyi zwrócono się do prelegenta z prośbą o wdrożenie ze strony Izby handlowej odpowiedniej akcyi o modyfikacyę projektu celem strzeżenia interesów kupiectwa, przyczem rozchodzi się głównie o dokładne oznaczenie i wyszczególnienie rzeczy podpadających pod pojęcie »przedmiotów codziennej potrzeby«, o ustalenie pojęcia »nadmiernych cen« i o udział przedstawicieli kupiectwa przy sądzeniu wypadków o lichwę wojenną.

Jak wiadomo, obowiązuje dotychczas w Galicyi rozporz. z 24 marca 1917 o zaopatrzeniu ludności w niezbędne przedmioty zapotrzebowania, a to na podstawie dekretów z 5 grudnia 1918 i 11 stycznia 1919 wydanych przez Rząd polski. Powyższy projekt przyjął z tego rozporządzenia austryackiego prawie wszystkie postanowienia, jednak ich zakres działania rozszerzył i uzupełnił nowemi postanowieniami karnemi, które mogą sprowadzić szczególnie dla kupiectwa wprost nieobliczalne następstwa.

Projekt ten przedewszystkiem rozszerza zakres działania ustawy o lichwie także na mieszkania, w celu zapewnienia ludności niezbędnych pomieszczeń mieszkalnych i zarobkowych, oraz na usługi. Wprawdzie pociągała dotychczasowa praktyka sądowa w pewnych wypadkach wyzysk mieszkaniowy, oraz wyzysk polegający na żądaniu nadmiernych cen za dostarczone usługi pod pojęcie lichwy, jednak była ta kwestya pod względem prawnym wątpliwa i dlatego zawiera projekt wyraźne w tym kierunku postanowienie. — Podobnie jak wymienione rozporządzenie austryackie, tak i projekt nie zawiera definicyi »przedmiotów codziennej potrzeby«, jednak zastrzega Ministrowi Aprow. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu prawo dokładnego określenia od czasu do czasu w drodze rozporządzenia tych artykułów, które należy uważać za przedmioty codziennej potrzeby.

Projekt wprowadza przymus fakturowy, polegający na tem, że kto sprzedaje przedmioty codziennej potrzeby handlującym celem dalszej odsprzedaży obowiązany jest wręczyć nabywcy najpóźniej z chwilą dostarczenia towaru fakturę wyszczególniającą ilość i jakość towaru oraz cenę, rabat, skonto i własne koszta. Przepis ten jednak nie stosuje się do sprzedaży na targach publ. po cenach targowych oraz do sprzedaży przez rolników drobnym handlarzom w małych ilościach.

Co do cen maksymalnych, to ustanawia je Min. Aprow. w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu dla przedmiotów codziennej potrzeby, a w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społ. dla usług. Mogą jednak być upoważnione do ustanowienia cen maksymalnych podwładne władze administracyjne lub gminne.

Projekt zawiera nowe przepisy, dotyczące pośrednictwa w obrocie przedmiotów codziennej potrzeby. Pośrednictwo takie może być wykonywane tylko przez osoby do tego fachowo uzdolnione i to na podstawie szczególnego zezwolenia, udzielić się mającego przez specyalne komisye przy władzach administracyjnych I. instancyi względnie magistratach. Komisye te składać się będą z urzędnika administracyjnego wskazanego przez Min. Przem. i Handlu jako przewodniczącego, delegata Izby handlowej względnie innych korporacyi kupieckich oraz przedstawiciela władz autonomicznych.

Od odmówienia zezwolenia przysługuje zażalenie do Ministra Przem. i Handlu, który do rozstrzygania zażaleń może upoważnić w ostatniej instancyi władze administracyjne II. instancyi (Generalny delegat Rządu). — Przepis ten wprowadza koncesyę na pośrednictwo handlowe, które było dotąd wolnym przemysłem a tem samem wprowadza nowe ograniczenia handlu, które może być pod względem ekonomicznym zabójczem dla licznej rzeszy ajentów i pośredników handlowych.

Większa połowa omawianego projektu obejmuje w blizko 35 artykułach postanowienia karne, które systematycznie ująć się dadzą w następujące normy:

I. Karom administracyjnym podlegają wszystkie przestępstwa popełnione z powodu niezastosowania się do zarządzeń władz administracyjnych przewidzianych w ustawie n. p. co do niezgłoszenia zapasów co do przymusowego wykupu przedmiotów codziennej potrzeby oraz co do wykupna artykułów spożywczych przeznaczonych na targ. Przestępstwa te karane będą przez władze administracyjne aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 5000 marek.

II. Karom sądowym podlegają następujące przestępstwa podpadające pod pojęcie lichwy wojennej:

1) Żądanie nadmiernych cen stanowi przekroczenie karane aresztem od 2 tygodni do 6 miesięcy i grzywną do 50 000 marek, a jeżeli sprawca był już raz za lichwę karany albo gdy zysk osiągnięty lub zamierzony przenosi 250 marek, to przestępstwo staje się występkiem karanym aresztem od 3 miesięcy do 3 lat i grzywną do 100.000 marek.

2) Dobrowolne podwyższenie ceny taryfowej oraz żądanie lub pobieranie nadmiernej zapłaty ze strony właściciela lub zarządcy domu, posiadacza mieszkania lub lokalu stanowi występek i podlega karze pod I wymienionej.

3) Gromadzenie i ukrywanie (magazynowanie) zapasów przedmiotów codziennej potrzeby i inne tego rodzaju machinacye w celu sprowadzenia zwyżki cen podlegają karze ciężkiego więzienia od 1 roku do 15 lat i karę grzywny do 50.000 marek.

4) Tej samej karze podlega handel łańcuszkowy, polegający na udziale w czynnościach sprowadzających nadmierne podwyższenie cen przedmiotów codziennej potrzeby wskutek nieuzasadnionego potrzebami handlu pomnażania liczby osób pośredniczących pomiędzy wytwórcą a spożywcą.

Kara dożywotniego więzienia, a nawet kara śmierci, przewidywana jest we wypadkach 3 i 4, gdy sprawca swem przestępstwem wyrządził szczególnie ciężką szkodę interesom publicznym lub wywołał zaburzenie spokoju publicznego.

5) Pozbycie lub wywóz za granicę przedmiotów codziennej potrzeby bez szczególnego zezwolenia i w celach zysku podlega karze ciężkiego więzienia do lat 15 a nawet karze śmierci, jeżeli wywóz względnie pozbycie nastąpiły do kraju nieprzyjacielskiego.

6) Świadome podanie nieprawdziwych lub niezupełnych faktów w rachunkach, księgach handlowych, terminatkach i innych dokumentach, dotyczących cen przedmiotów codziennej potrzeby, podlega karze aresztu do 6 miesięcy i karze grzywny do 50.000 marek lub jednej z tych kar.

O ile dopuści się jednego z powyższych przestępstw personal, to właściciel przedsiębiorstwa w razie niedbalstwa lub braku dozoru ulegnie karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 50.000 marek lub jednej z nich, a nadto odpowiada właściciel przedsiębiorstwa solidarnie ze skazanym za grzywnę na personal nałożoną.

Sądom nie wolno we wszystkich powyższych wypadkach stosować przepisów ustawy karnej o nadzwyczajnem łagodzeniu kar, może jednak w razie zachodzących nader ważnych okoliczności łagodzących we wypadkach, w których ustawa przewiduje karę więzienia do 15 lat, wymierzyć karę lat 5.

Sąd może we wszystkich powyższych wypadkach orzec konfiskatę przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi i to na rzecz Skarbu Państwa bez względu na to, czy przedmioty te należą do sprawcy czy do osoby trzeciej.

W razie skazania za przestępstwa magazynowania i handlu łańcuszkowego może Sąd również orzec konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa całego dotychczasowego majątku osoby skazanej, w czyimkolwiek ręku się znajdującego, a konfiskata ta

ADOLF STAND.

Progoni syonizmu galicyjskiego.

II. „Młodzi".

(Dokończenie).

Później przybył do tej grupy jeszcze pewien młodzieniec z Rosyi. Był on wstydliwy, nieobeznany ze światem, niezaradny i nie umiał znaleźć się w życiu codziennem: Salomon Schiller. Z początku brał udział w naszych zebraniach u Abrahama Korkisa jako milczący słuchacz, powoli jednak począł »tajać«. A kiedy rozpoczął mówić, objawił nie tylko swą rozległą wiedzę żydowską, lecz także bystry umysł zdolny zarówno do analizy jak i do syntezy. Dla nas był ten chłopiec pierwszym typem rosyjskiego Żyda, których później, na kongresach, tylu poznaliśmy. Był on zupełnie inny, aniżeli ci, o których dotąd wspomniałem. Przy całym swym idealizmie, przy całem swem oddaniu dla wielkiej idei narodowej, byli Ehrenpreis, Thon i Neumark ochoczy, nie stronili od zabaw młodzieńczych, Schiller natomiast był samotny, cichy, zamknięty w sobie, nie znał spoczynku ni rozrywki, spokoju ni wesołości. Jak asceta miał jedno tylko pragnienie — czytać i uczyć się. A kiedy po długoletniej znojnej pracy posiadł bogatą wiedzę, począł ogłaszać pierwsze swe studya. Młodzież wydała wówczas pierwszą jego broszurę w języku polskim: »Byt narodowy Żydów«, która przez długie lata była ważnym drogowskazem i poradnikiem dla tych wszystkich, którzy chcieli coś wiedzieć o syonizmie.

*

Począłem coraz częściej odwiedzać stowarzyszenie, lecz trzeba było długiego czasu, aż się tam czułem swojsko. Podczas gdy na zewnątrz odbywały się tam wykłady o nauce i historyi żydowskiej, o biblii i talmudzie, toczyły się na wewnątrz poważne zapasy. Cicho było w pokoju, głośne jednak były prowadzone tam walki. Zimny i nieopalony był pokój w zimie, gorące jednak i burzliwe były dyskusye.

Była to walka młodych ze starymi. Młodzi — Markus Ehrenpreis, Ozyasz Thon, Markus Braude, Dawid Neumark, Juda Leib Landau, Salomon Schiller, Benjamin Wolf Segel, Jakób Renzer, Michał Berkowicz, Samuel Guttmann, Abraham Korkis, Ludwig Mansch, Dawid Heschelesa*), Dawid Malz, ja i kilku innych walczyliśmy ze starymi — Kobakiem i drem Holzerem. Podczas gdy starzy poruszali się po znanych torach, przyznając żydowstwu jedynie historyczne znaczenie, uważając kraj jego za krainę przeszłości, a język jego za mowę świętą, żądali młodzi stanowczo, bezwzględnie, ostro, natarczywie uznania narodowości żydowskiej oraz reklamowali prawo żydostwa do jego ziemi i języka. Przez lata całe toczyły się walki. W końcu zwyciężyli młodsi, a starszy musieli im ustąpić miejsca. Stowarzyszenie »Mikra Kodesz« znikło, a miejsce jego zajęło stowarzyszenie »Syon«. Stowarzyszenie, które dotąd służyło raczej do badania starego żydostwa, zmieniło się na stowarzyszenie, które służyć miało dla przygotowania do innych idei żydowskich. Chcemy nietylko strzedz świętości naszego narodu, dzisiejsze żydostwo musi także, i to przedewszystkiem wniknąć w świeckie życie współczesne.

*

Do kółka naszego należeli jeszcze Benjamin Wolf Segel, który stale oponował przeciw wszystkiemu i wszystkim, Jehuda Leib Landau, który mimo swych młodych lat był już autorem kilku dramatów hebrajskich, Samuel Guttman, Michał Berkowicz i Jakób Renzer.

Wyżej wspomniani byli jedną grupą. Byli to ludzie, którzy wprost od wiedzy żydowskiej, od talmudu, z Betehamidraszu przyszli do kultury europejskiej i do syonizmu. Była tam jednak i druga grupa. Należeli do niej młodzi ludzie, którzy wyszli z mniej pobożnego otoczenia, którzy posiadali wykształcenie szkolne, a którzy od kultury europejskiej przyszli do żydostwa, do syonizmu. Byli nimi Abraham Korkis, Ludwik Mansch, Dawid Malz, ja i jeszcze kilku innych.

My wszyscy staliśmy pod wpływem osobistości, która nie bawiła wprawdzie stale wśród nas, z którą mogliśmy się zaledwie co kilka lat widywać, z człowiekiem, z którym jednak stale korespondowaliśmy i czytaliśmy dokładnie broszury i pisma przezeń wydawane. Osobistością tą był Natan Birnbaum. Nasze dwie grupy »Bachirim« i »studenci«, nawzajem wpływały na siebie. Utworzyliśmy kółko, kształciliśmy się wzajemnie, czytaliśmy wiele, omawialiśmy wszystko. Tu wytrysło źródło organizacyi syonistycznej w Galicyi, tu powstała nasza szczera przyjaźń, która dziś po 25 latach, trwa niezmiennie dalej. Tak jak wtenczas łączyła nas, zapalnych młodzieńców, idea, tak łączy nas ona i teraz, kiedy jesteśmy mężczyznami w sile wieku.

*

Na wszystkie części świata rozjechali się członkowie grupy lwowskiej. Dokądkolwiek przyszli, wszędzie ponieśli ze sobą ideę narodowo-żydowską i zatknęli jej sztandar na najdalszych krańcach ziemi. Tam nietylko wykonywali swój zawód lecz poświęcali się z całem oddaniem sprawie syońskiej. Najkonsekwentniejszy wyszedł do Jerozolimy*). Jeden udał się do do Johannesburga, drugi do Cincinati, ten znów do Sztokholmu, a tamten do Krakowa. Jeden jest w Syonie, lecz wszyscy, gdziekolwiek przebywają, wysoko dzierżą ducha Syonu. Historyk syonizmu będzie musiał obszerny rozdział poświęcić lwowskiemu »Mikra Kodesz«, a rozdział ten z pewnością nie będzie najmniej zajmujący.

[1]) Adwokat lwowski, zmarł we Lwowie w tym samym dniu co błp. Stand.

[2]) Salomon Schiller. — Red.

rozciąga się także na majątek krewnych i powinowatych w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej do 4 stopnia, o ile majątek ten nabyły osoby te od skazanego po dniu popełnienia przestępstwa i to sposobem darnym lub odpłatnym i nie udowodnią, że nie miały wiadomości o uchyleniu tego majątku z pod konfiskaty.

Dalej może Sąd w razie skazania za wszystkie powyższe przestępstwa orzec także utratę prawa prowadzenia przedsiębiorstwa do lat 5 ciu. Wreszcie może Sąd oddać skazanego pod dozór policyjny na 3 lata przez wyznaczenie skazanemu przymusowego miejsca zamieszkania w miejscowości, przez władze policyjne wskazanej, w którym to wypadku korespondencya skazanego może być temuż doręczona po poprzedniem zbadaniu treści tejże przez policyę.

Jako organ pomocniczy dla Sądu mają być wedle projektu ustanowione w miastach liczących przeszło 50.000 mieszkańców samoistne Urzędy dla walki z lichwą wojenną i to jako rządowe władze administracyjne I. instancyi.

Zastrzegam sobie kilka krytycznych uwag odnośnie do powyższego projektu do następnego artykułu.

Dr. Albert Süsser.

Także odczyt o -- bolszewiźmie

W ostatnią niedzielę wygłosił w sali Kopernika tutejszego Uniwersytetu p. Dr. Grzegorz Stanisławski, mąż znanej artystki dramatycznej Stanisławy Wysockiej, odczyt pt. »Pod bolszewicką pięścią.«

Po stwierdzeniu, że nie jest..... antysemitą i przedstawieniu barbarzyństwa rządów bolszewickich, »stwierdził« prelegent, że bolszewizm jest walką z chrześcijaństwem, a nadto, że w praktyce jest on tylko wprowadzeniem w czyn programu I. wszechświatowego kongresu.... syonistycznego w Bazylei.

Człowiek dębieje: jak może osoba, posiadająca dyplom doktorski i wykładająca w sali uniwersyteckiej, wypowiadać na seryo tego rodzaju skończony idyotyzm, — idyotyzm, jakiego powstydziłby się zaprawdę rewolwerowy żurnalista najgłupszego i najbardziej łajdackiego pisemka żydożerczego?...

Ale p. Stanisławski nie zadawala się skonstatowaniem samego »faktu«; on ma nawet — dowody! Opowiada oto, że jakiejś damie udało się skraść (sic!) rezolucye i uchwały owego pierwszego kongresu syonistycznego, że dama ta wręczyła je eksministrowi rosyjskiemu Szypiaginowi, że ten dał je komuś, że ten ktoś wręczył je jakiemuś rosyjskiemu teologowi, który ogłosił je w r. 1901, dodawszy do nich własne objaśnienia, p. t. »Blizko jest przy drzwiach« (sic!) Jeden egzemplarz książki pod tak wymownym tytułem udało się po wielu trudnościach (!) przeczytać prelegentowi. Dalszą część jego odczytu stanowiły właśnie wyjątki, jakie sobie wynotował z owego »dzieła«.

Dla rozweselenia naszych czytelników podajemy tu główne wytyczne polityki »syonistycznej« wedle referatu p. dra Stanisławskiego: Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Ludy gojów powinny być systematycznie ogłupiane. Należy udawać ich opiekunów, co najlepiej czynić można pod hasłem socyalizmu, komunizmu i anarchizmu. W interesie Żydów leży walka wszystkich przeciw wszystkim, głód i nędza szerokich mas ludowych. Rewolucya Francuzka była dziełem Żydów. W interesie ich leży wyeliminowanie religii z życia społecznego, podkopanie znaczenia wiary, a to w tym celu, aby mózgi gojów nie zdołały spostrzedz swego wspólnego wroga. Trzeba dać gojom specyalną formę rządu: centralistyczny despotyzm, którego wykonawcą powinien być »despota z krwi Syonu«. Jedynie Jezuici byliby potrafili sparaliżować żydowską akcyę wywrotową, atoli Żydzi przebiegle ich zdyskredytowali. Hasłem Żydów jest terror i kaźnia, siła i przewrót, podstęp i oszustwo. Chcąc zawładnąć umysłem gojów, zniszczyli Żydzi byt arystokracyi rodowej (aha!), wprowadzając w jej miejsce plutokracyę. Nawet naukę zarazili darwinizmem i marksizmem. W interesie Żydów leży wywołanie wojny powszechnej (to podkreślił szczególnie p. prelegent). Dyabelskim wynalazkiem żydowskim było powszechne głosowanie (aha!), które doprowadziło w prostej linii do zniszczenia bytu wpływów inteligencyi.

Masonerya pozostaje — dowodził w dalszym ciągu p. dr. Stanisławski — w ściślym związku z syonizmem, jak również — z punktu widzenia duchowego (!) — z bolszewizmem. Dowód: czerwonogwardziści noszą jako znak gwiazdę czerwoną, symbol rozumu, podobną do gwiazdy syonistycznej.

Ten stek błazeństw i idyotyzmów, zarzucanych dawniej »polityce międzynarodowego żydostwa«, a dziś — dla wygody — »polityce syonizmu«, wygłoszony został na dochód »Czerwonego Krzyża«, zdaje się wedle zasady: cel uświęca środki. Publiczność, wśród której było tylko kilku Żydów, poznała się widocznie na prawdziwości owych »protokołów«, gdyż w połowie odczytu zaczęła już opuszczać salę.

Panu doktorowi Stanisławskiemu poradzilibyśmy jedno: aby, skoro już zaczął zajmować się ...syonizmem, postarał się o protokoły kongresów syonistycznych, których dotychczas (od r. 1897) odbyło się jedenaście. Protokoły te otrzymać może w każdej bogatszej bibliotece lub księgarni. Zostały one wydane wedle stenograficznego protokołu. Będzie je mógł przestudyować bez owych wszystkich trudności, jakie miał przy czytaniu dzieła: »Blizko jest przy drzwiach«...

Nie chodzi nam naturalnie o to, — czego nie potrzebujemy zresztą podkreślać —, by p. dr. Stanisławski na przyszłość się więcej publicznie nie błaźnił. Jest to jego wyłącznie rzeczą. Ale chodzi nam o to, by humorystyczna wprost ignorancya nie ogłupiała naiwnych, którzy mogliby zaufać tytułowi doktorskiemu i sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim i uwierzyć, że — jak się to u nas mówi — »krowa przeleciała ponad dachem«...

ZGRZYTY.

Bärenland.

Z powodu nieprzychylnego kursu dla Małopolski w łonie nowego Minist. skarbu.

Mówią o tem już w kawiarni,
Pośród żłóbków, pensyj, burs,
Że się nam rządowej darni
Znów odmienił dla nas kurs.

Ongiś na Galicyę gejzer
Apostolskich spływał łask:
Wiedeń kochał nas i kajzer
Za — pszenicy naszej blask.

Za hofrackich szych orderów,
Galicyjski man da-ryn —
Via Oderberg et Przerów —
Musiał prowiant słać nach Wien.

Za tę rękę neszą szczodrą,
Za tę nafię, jaja tłuszcz,
Mieli Wisłę złączyć z Odrą,
Kanał zrobić pośród puszcz.

Małopolska dziś łzy roni,
Śmieje się warszawski Lourse.*)
Leon dźwignął koronkę z toni,
Grabski koron depcze kurs!

Więc tradycyi cześć i chwała!
Cieszy się warszawski frant,
Bo Galicya pozostała
Nieśmiertelny Bärenland!...

KOREN

*) Pierwszorzędna kawiarnia.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty.

KRONIKA.

Kraków 26 grudnia.

Rozdział stypendyów. Onegdaj odbyło się pod przew. dra Rafała Landaua posiedzenie wydziału stow. Żydów postępowych, na którem rozdano słuchaczom uniwersytetu i uczniom gimnazyalnym stypendya z funduszów bł. Mojżesza Silbersteina, zmarłego w roku 1883, który w testamencie zapisał na ten cel 60 tys. Kor. Jeden ze stypendystów, który uzyskał już samodzielne stanowisko, zwrócił stypendyum, uzyskane podczas studyów. Należy się spodziewać, że i inni stypendyści pójdą za tym przykładem i umożliwią w ten sposób rozdanie większych stypendyów potrzebującej młodzieży.

(p) **Eksploatacya siarki w Swoszowicach.** Bank galicyjski poczynił starania o nabycie prawa eksploatacyi siarki w Swoszowicach, gdzie powstanie również wielka fabryka kwasu siarkowego. Rudy w Swoszowicach zawierają 40 proc. siarki. W projekcie jest także przewidziane ujednostajnienie zawartości źródeł balneologicznych wód siarczanych oraz zaprowadzenie bezpośredniej komunikacyi z Krakowem. Zakład kąpielowy ma zostać przebudowany i wyposażony w najnowsze urządzenia.

Koncert I. Manna. W najbliższych dniach wystąpi z koncertem w sali Sokoła krakowskiego p. Ignacy Mann, pierwszy tenor opery lwowskiej. Dochód z koncertu przeznaczony jest na cele stowarzyszenia opieki nad chorymi.

KOMUNIKATY.

Iwriab. Jutro w sobotę Seminaryum liter. habr. o g. 6 w.

,Merkaz-Hechaluc. W sobotę 27 bm. o g. 3 pop. Zebranie chalucowe, na które się zaprasza wszystkich członków Merkazu, chcących wstąpić do Hechalucu.

Merkaz. Dziś o g. pół do 7 w. — ,Tygodniowy przegląd polityczny' p. Halperna. Sobota o g. 3 pop. ref. p. Freunda z dyskusyą n. t. ,Żydowska klasa robotnicza w Palestynie'. Sobota o g. 7 w. wieczorek towarzyski połączony z odczytem p. Meiera n. t. Początki literatury żydowskiej. Niedziela o g. 7 w. hebrajski odczyt p. Kwittnera ,O wychowaniu'.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Piątek pop. ,Betleem polskie' wiecz. ,Nerwowi'
Sobota: ,Polityka'
Niedziela: pop. ,Betleem polskie' wiecz. ,Jeszcze wczoraj'

REPERTUAR N. TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek pop. ,Boże Narodzenie' wiecz. ,Białe fartuszki'
Sobota pop. ,Boże Narodzenie' wiecz. ,Baron cygański'
Niedziela pop. ,Dwaj złodzieje' wiecz. ,Chrześniak wojenny'

REPERTUAR „BAGATELI"

Piątek pop. ,Panna służąca' wiecz. ,Konfekcya męska'
Sobota: pop. ,Roztwór Pyila' wiecz. ,Tancerka'
Niedziela pop. ,ABC' w miłości' wiecz. ,Kobieta bez skazy'
Poniedziałek: ,Tancerka'
Wtorek: ,Tancerka'

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Piątek pop. ,Polska krew' wiecz. ,Wicemałżonek'
Sobota: ,Tam gdzie skowronek śpiewa.

NADESŁANE

Za treść tą redakcya nie odpowiada

Z kraju.

Nowy Targ. (Czytelnia Żydowska — Ochronka — Drożyzna).

Po długich zabiegach, połączonych z ogromnemi trudnościami, udało się tutejszemu Lokalnemu Komitetowi syonistycznemu reaktywować «Czytelnię Żydowską» która z chwilą wybuchu wojny została zamknięta. Odbyte w październiku Zgromadzenie członków wybrało Wydział z p. Händlerem na czele, który zabrał się natychmiast do uruchomienia Czytelni. Podobnie jak przed wojną odbywają się co niedzielę wykłady ogólne, a w szczególności z zakresu judaistyki, które w pewnej mierze wnoszą trochę światła między ludność żydowską naszego miasta. Wygłoszone dotychczas wykłady: p. Rubinsteina «Dziecko i jego rozwój» — p. Syrapa: Walka interesów klasowych w r. 1789» — p. Stammlera: «Walka o prawa narodowe dla żydów w Polsce» i p. Sommerowej: «Recytacya pieśni biblijnych» cieszyły się wielką frekwencyą. Musimy z zadowoleniem podnieść, że zwłaszcza młodzież z zapałem uczęszcza na wykłady.

Odczuwany od dawna brak ochronki dla dzieci żydowskich naszego miasta skłonił tut. Kom. syon. do zajęcia się tą sprawą. Zwołał on ubiegłego tygodnia posiedzenie w sprawie założenia ochronki, na którem p. Stamler imieniem Kom. syon. przedstawił położenie ludności żyd. wymagające założenia ochronki i przedłożył projekt statutów który też został uchwalonym, a nadto ukonstytuował się Komitet założycieli z Drową Langsamową na czele. Statuty zostały wniesione i z chwilą ich zatwierdzenia rozpocznie ochronka funkcyonować dla dobra i pożytku tutejszych dzieci żydowskich.

W ostatnim czasie daje się naszemu miastu we znaki ogromna drożyzna artykułów spożywczych i materyału opałowego (drożyzna panuje od dawna teraz się jeszcze spotęgowała). Żądają tu za jaja 2 K — 2 40 litr mleka 4 K. sąg drzewa 420 — 450 K, by zaś módz kupić kurę lub gęś, trzeba być przynajmniej «grubym» paskarzem. Jest to szczególnie dziwnem, gdyż powiat nasz w artykuły te obfituje i podczas wojny wiele za granicę wysyłał. Może nareszcie władze tutejsze a zwłaszcza Komitet dla zwalczania lichwy wezmą się do wytępienia paskarstwa, obecny bowiem stan jest niemożliwy do zniesienia.

Ze świata.

Młodzież wiedeńska ofiarą gruźlicy. Z Wiednia donoszą, że badania wykazały, iż 90 proc. wszystkich dzieci wiedeńskich we wieku szkolnym zarażonych jest gruźlicą.

Aresztowanie wyrafinowanego oszusta w Czerniowcach. L. Wiedeń, (Telefonem). Na polecenie policyi wiedeńskiej aresztowano w Czerniowcach kupca Emila Ecksteina, który wyłudził od kilku osób olbrzymie sumy. U kupca Eidikusa we Wiedniu pobrał on 240 000 koron, a Jakóba Nestla we Wiedniu 2 miliony, u radcy Ziwzy w Manatce (Słowaczyzna) 100.000 koron, u hr. Nikolausa i niejakiego Alfiego 65.000 kor. Wszystkim tym osobom przyrzekł on sprzedaż udziałów naftowych, lecz nie przeprowadził intabulowania cesyi.

George Eliot. W tych dniach przypada setna rocznica urodzin znanej angielskiej powieściopisarki George Eliot (właściwe jej nazwisko było Mary Anne Evans), która w swojej powieści »Daniel Deronda (wydanej przed rokiem przez »Jud. Verlag w Berlinie w tłumaczeniu niemieckim Aleks. Elissberga), napisanej 21 lat przed wystąpieniem Herzla, z prawdziwą miłością opisuje koleje życia młodego Żyda sefardyjskiego, nie wiedzącego nic o swoim pochodzeniu żydowskiem a powracającego instynktownie zwolna do żydostwa, któremu w końcu wszystkie swe siły poświęca.

Norma procentowa dla Żydów w państwie Denikina. Jak donosi rosyjska »Jedinaja Ruś», zaprowadzono na technice w Nowoczerkasku na rozkaz rządu Denikina normę procentową (3 prpc) Taką samą procentową dla Żydów zaprowadzono też na innych uniwersytetach, znajdujących się na obszarze okupacyjnym Denikina.

Dział gospodarczy

400 wagonów towarów, przeznaczonych dla Polski rząd czesko słowacki odesłał z Bogumina do Strasshofa pod Wiedniem. Takie szykany narażają na podwójny koszt przewozu i nie mogą wpłynąć na potanienie cen towarów, pominąwszy już to, że kolej cierpi na tem, gdyż wagony nie mogą być opróżnione.

Ostemplowanie koron w Jugosławii. L. Wiedeń. (Tel) Według „Obzoru" wzwołało ostemplowanie not koronowych w Jugosławii wielkie niezadowolenie, albowiem w Kroacyi i Słowenii stemplowanie odroczono. Przy ostemplowaniu zatrzymał rząd 1/5 not. Obecnie odbywa się na wielką skalę przemycanie not koronowych z Kroacyi i Sławonii do Jugosławii.

Wiele płacą za 100 Koron austryackich w Nowym Jorku? Od pewnego czasu zakupuje się w Berlinie na rachunek Nowego Jorku wielkie pozycye wypłat Wiednia i państw sukcesyjnych. Tranzakcye te stoją prawdopodobnie w związku z zakupcami, poczynionemi na rachunek byłych emigrantów w Ameryce. W Nowym Jorku płacą za 100 Kor. wypłaty we Wiedniu 59 centimów amerykańskich, za 100 Kor. wypłaty Kraków — 74 cent, wypłaty Budapeszt — 67 cent.

W zamian za cukier odstępują Niemcy Czechom 2000 wagonów kolejowych.

Bank of England otworzy niebawem w Budapeszcie filię dla Węgier.

Redaktor naczelny i odpow. Dr Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.